

PORANNA

— DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7126.

Lwów, czwartek 18 lipca 1924.

Rok XV.

Ukraińscy „bombiarze“ w Bydgoszczy.

Sąd doraźny nad Dietrichem i Soloneńką.

Francuski uczonej ofiarą katastrofy pod Warszawą.

WALKA MILJARDERKI Z POLICJĄ O RĘKĘ GENTLEMANA-WŁAMYWA-
CZA.



(Do artykułu na str. 4.)

Na sowieckim żołdzie

ZE ZJAZDU KOMUNISTYCZNEGO W MOSKWIE. — KOMUNISCI POLSCY POD OSKARŻENIEM. — W ŚCISŁYM KONTAKCIE Z UKRAIŃCAMI. — APETYTY NA GÓRNY ŚLĄSK. — ZAPOWIEDZ WZMOŻENIA PROPAGANDY WYWROTOWEJ. — ZA CZYJE PIENIĄDZE?

Lwów, 16. lipca.

(x.) Jeżeli ktoś miał jeszcze jakie wątpliwości co do popierania przez rząd sowiecki akcji wywrotowej na ziemiach polskich i co do właściwej roli naszej K. P. R. P. (Komunistycznej Partii Robotniczej Polski), dla tego niezmiernie ponuczającymi być mogą wieści, jakie nadechodzą z Moskwy o przebiegu ostatniego zjazdu komunistycznego.

Zjazd ten był nadzwyczaj charakterystyczny przede wszystkim

dlatego, że był on jakby sądem nad działalnością komunistów polskich, którzy doczekali się prawie, że potępienia za „zbyt jeszcze jakoby „umiarkowaną“ działalność. Głównym oskarżycielem był Zinowiew, sekretarzem mu delegat francuskiej partii komunistycznej Leński, bronił swych polskich kolegów komunistów polski Krajewski.

Atak Zinowiewa skierowany był jednak nie przeciwko partii komunistycznej w Polsce, jako takiej,

lecz wyłącznie przeciwko tej kierownictwu. Jeden tylko poseł Królikowski doczekał się słów uznania ze strony Zinowiewa za swe „bohaterskie“ zachowanie się w „białogwardyjskim“ Sejmie polskim — zresztą potępił Zinowiew całą dotychczasową taktykę kierowników komunizmu polskiego, a specjalnie ich niezdecydowane stanowisko pod czas rewolty listopadowej w Krakowie, o której charakterze jednak sam nie ma najmniejszego pojęcia, skoro nazywa ją „wybuchem powstania pułków“ wojskowych...

O ile jednak w kierownictwie partii — zdaniem Zinowiewa — niedobrze rzeczy stoja, to w samej polskiej partii komunistycznej „ożywionej najwspanialszymi rewolucyjnymi tradycjami i posiadającej świetnych komunistów-proletariuszy, praca w masach idzie dobrze“.

Cenny komentarz do tego uznania dla rozwoju owej „pracy w masach“ dał komunistę polski Krajewski. Oznajmił mianowicie, że na Białej Rusi komunizm pozyskuje coraz to nowych zwolenników, oraz, że w Małopolsce Wschodniej pracuje w ścisłym kontakcie z ruchem irredentystycznym ukraińskim. Jest to więc oficjalne stwierdzenie faktu, na który wskazywaliśmy niejednokrotnie, który zresztą znajduje coraz to nowe potwierdzenie w procesach sądowych na tle rozmaitego rodzaju działań sabotażowych.

Niemniej cennym momentem w przemówieniu Krajewskiego była zapowiedź, że komuniści polscy w najbliższym czasie na Górnym Śląsku powetują sobie wszystkie te porażki i niepowodzenia, które zarzucił im Zinowiew. Niewątpliwie i władze nasze i społeczeństwo polskie na Górnym Śląsku wyciągną z tej zapowiedzi odpowiednie konsekwencje.

Nie z tych jednak tylko względów ostatni zjazd komunistyczny w Moskwie przedstawia dla nas cenny materiał informacyjny. Z przeprowadzonej na nim dyskusji

okazuje się, że dla Moskwy działalność komunistów polskich jest jeszcze zapadło „umiarkowana“, że wedle słów Leńskiego, „włoka się oni w ogonie ugodowców“, że więc koniecznym jest prowadzenie bardziej wzmoczonej agitacji i akcji wywrotowej w Polsce. Do tego zmierzają także wystąpienia Marchlewskiego, Kohna i Dąbala, którzy żądali od prezydium Komitetu wykonawczego wyasygnowania większych, niż dotychczas funduszy na prowadzenie dalszej roboty komunistycznej w Polsce.

Wiemy więc już zupełnie oficjalnie, skąd płyna fundusze na podtrzymywanie propagandy komunistycznej na ziemiach polskich i kto opłaca działaczy komunistycznych i całą wogóle akcję wywrotową w Polsce. Dziś wszelkie markowanie tej prawdy oczywistej było naiwnością, bo fakt jawnego i czynnego popierania przez rząd sowiecki bandytyzmu i terroru w Polsce został oficjalnie stwierdzony na ostatnim zjeździe komunistycznym w Moskwie.

ODROCZENIE PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 15. lipca. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu nocnym, które trwało do godz. 1.35 uchwalila Izba Deputowanych 325 głosami przeciw 100 przyjęcie całokształtu projektów ustaw o amnestji, poczem zawieszono posiedzenie Izby do 29. bm.

RATOWANIE MARKI NIEMIECKIEJ

Berlin, 15. lipca. W sprawie ukończenia prac komitetu organizacyjnego banku not złotowych dotosi dzisiejszy „Berl. Tagbl.“, że bankier angielski Kindersley zgodził się w zasadniczych punktach na projekt niemiecki. Bank not złotowych z siedzibą w Berlinie będzie zupełnie niezależny od państwa. Podwalina będzie pożyczka zagraniczna 50 milionów marek złotych, którą Niemcy mają otrzymać. Cały obieg not markowych Rzeszy wykaże około 5 miliardów złotych. Uchwałę komitetu organizacyjnego doręczono już komisji odszkodowań.

Ukraińscy „bombiarze“ ujęci w Bydgoszczy.

Niezwykła afera terrorystyczna, stanowiąca ciekawą „pendent“ do zamachu na prochownię Janowską.

TAJEMNICZA WALIZA Z MATERJAŁAMI WYBUCHOWYMI. — DWAJ STUDENCI UKRAIŃSCY SZMUGLUJĄCY 195 BOMB Z GDAŃSKA. — NA TROPIE SZAJKI TERRORYSTYCZNEJ. — ZAGADKOWE ODWIEDZINY MIMO ŚCISLEJ TAJEMNICY. — POD KOMENDĄ SOWIETÓW.

Bydgoszcz, w lipcu

(X) W tym samym dniu prawie, w którym miano wysadzić w powiecie trzy magazyny amunicyjne we Lwowie, a z nimi część miasta, na drugim krańcu Polski, w Bydgoszczy, ludność została zaalarmowana wiadomością o znalezieniu

całego ładunku materiałów wybuchowych w magazynach kolejowych.

Mianowicie przy przeglądaniu przedmiotów zgubionych i nieodebranych, które były przeznaczone do przetargu publicznego, znaleziono w walizce, między chlebem i marmeladą, ukryte

65 rurek szklanych, napełnionych materiałami wybuchowymi

i osobno kilkanaście flaszeczek z różnymi płynami do fabrykacji przyrządów eksplodujących.

Przy tej sposobności wyszła na jaw inna sprawa, będąca niewątpliwie w związku ze znalezieniem owego ładunku, a zachowywana dotychczas w ścisłej tajemnicy przez władze bezpieczeństwa publicznego.

Oto jeszcze w dniu 4 marca posterunek policyjny na dworcu kolejowym w Bydgoszczy zatrzymał

dwóch młodych ludzi, którzy przybyli kurjerem z Gdańska

i chcieli właśnie odebrać swój bagaż — żeby nadać go w kierunku Warszawy. W bagażu,

znaleziono 195 bomb,

napełnionych amonalem.

Naturalnie młodzieńców owych aresztowano, a w śledztwie okazało się, że są to studenci politechniki gdańskiej, obydwaj rodem z Małopolski, a mianowicie: Borysiewicz z Drohowyża i Gronski ze Lwowa. Obaj są członkami ukraińskiej korporacji studenckiej „Osnowa“.

Aresztowani studenci znajdują się od marca do tej pory w więzieniu śledczym, a fakt cały utrzymywano do dziś w ścisłej tajemnicy, żeby nie niepokoić publiczność, a także ze względu na prowadzone w tej sprawie dochodzenia. Zdaje się bowiem nie ulegać żadnej wątpliwości, że obaj aresztowani studenci ukraińscy należą do jakiejś tajnej, a dobrze zorganizowanej szajki terrorystycznej.

Fakt ten potwierdza zresztą taki szczegół charakterystyczny, że mimo najściślejszej tajemnicy, w takiej władze utrzymywały fakt aresztowania studentów, niedawno

przybył do Bydgoszczy ojciec jednego z nich,

ksiądz grecko-katolicki z Małopol-

ski Wschodniej, w celu zobaczenia syna. W jaki sposób mógł on dowiedzieć się, o tem, że syn jego znajduje się w aresztach bydgoskich, jest zagadką, gdyż władze bezpieczeństwa dopiero teraz, wobec odkrycia tajemniczej przesyłki z materiałami wybuchowymi w Bydgoszczy, wyjawily fakt aresztowania owych studentów.

Niewątpliwie dalsze śledztwo dostarczy bliższych szczegółów tej tajemniczej afery, stanowiącej

nowy dowód czynnego współdziałania irredentycznych żywiołów ukraińskich

w akcji terrorystycznej, prowadzonej na ziemiach polskich pod patronatem sowietów.

BEZINTERESOWNY ZBAWCA.



— Panie! uratowałeś życie mojej córce! Czy nie pomyślałeś, że jakże niebezpieczeństwo się narażasz?

— L, nic z tego. Jestem i tak żonaty!...

S. COURTELINE.

SCHODY.

Przekład z francuskiego K. R.

I.

Mój wujek był sobie starym pocziwcem, dość ograniczonym, — opowiadał mi mój przyjaciel Raccuit; — moja ciotka starą sekretnicą.

Mieszkali w Puy-l'Evêque, małej dziurze prowincjonalnej, — w swoim własnym dwupiętrowym domku, leżącym na samym krańcu miasteczka. Od rana do nocy dom cały rozbrzmiewał od ich ustawicznych kłótni i sprzeczek.

Od niepamiętnych czasów realność ta była w rękach naszej rodziny, przechodząc kolejno z ojca na syna. Każdy z właścicieli przebudowywał ją, odnawiał i upiększał według własnego gustu i smaku, — skutkiem czego z biegiem lat przybierała wygląd coraz bardziej dziwaczny, przedstawiając

komiczną mieszaninę rozmaitych stylów i epok.

W czterech murach tego to domu żył wujek mój ze swą żoną, niczem pies z kotem, gryząc się wzajem, dokuczając sobie na wszelkie sposoby. Była to jedyna ich rozrywka w beznadziejnej monotonii ich pożycia, pozbawionego jakiegokolwiek celu, — wśród nudów zapadłej prowincji. W najbłahszej drobnostce mieli zasadniczo zupełnie sprzeczne zdanie; co jemu wydawało się białym, — dla niej musiało być czarnym — i na odwrót. Sprzeczali się dla zasady, dla samej przyjemności, byleby sobie nigdy nie ustąpić wzajemnie. Z biegiem czasu wujenka robiła się co az więcej zgryźliwa; — wujek znalazł najsukuteczniejszą broń w drwiących minach i lekceważącym, pogardliwym wzruszaniu ramionami.

A trzeba ci wiedzieć, że dom ów pod względem wewnętrznego rozkładu mieszkańców pozostawiał dużo do życzenia — i na tym punkcie — powiedziałbym — doskonale był

dopasowany do usposobienia i charakteru zamieszkujących go starych śmiesznych dziwaków. I tak np. sypialnia znajdowała się na drugim piętrze, — sala jadalna pod nią, o piętro niżej. Aby się do niej dostać trzeba było z sypialni wyjść ra wazutki, ciemny, długi korytarz, a z niego dopiero schodzić na dół krętymi, ciemnymi, trzeszczącymi schodami, na których można było snadnie ręce i nogi połamać.

Pewnego dnia wujenka zauważyła mimochodem, że dobrze byłoby wstawić wewnętrzne żelazne, kręcone schodki, któreby łączyły bezpośrednio sypialnię ze salą jadalną. Myśl była dobra i praktyczna. Tem niemniej jednak wujek z miejsca zaprotestował energicznie, oświadczając, że pomysł ten jest głupi — idiotyczny — że nigdy się na to nie zgodzi. Oczywiście protest ten odniósł skutek wręcz przeciwny: ciotka uwarła się, że postawi na swoim. A że ona sama prowadziła gospodarstwo i dysponowała gotówką, — więc prosto sprowadziła robotników,

wydała im potrzebne dyspozycje, — i w ciągu tygodnia schody były już gotowe.

Wujaszek mój przypatrywał się całej robocie paląc fajeczkę i pogwizdując z lekka. Gdy nareszcie skończyli, zauważył obojętnie:

— No, zadowolona jesteś, prawda? Wspaniałe schody — eleganckie — wygodne — ozdobne... Pii — zresztą, ja i tak po nich chodzić nie będę!

Wujenka słysząc to, otworzyła szeroko oczy:

— Jakto? Nie będziesz chodził po nich?

— Nigdy w życiu! — odparł swobodnie.

— A czemuż to? Mogę wiedzieć?

— Bo mi się nie podoba — poprostu, — odparł z tryumfem, uśmiechając się złośliwie.

Ciotka, pobita chwilowo na głowę, nie wiedziała co odpowiedzieć. Wreszcie wybuchła gwałtownie:

(C. d. n.)

Z widowisk.

„Pastorałka“. (Rzecz w trzech sprawach, tekst i muzyka układu L. Schillera).

Po miłej, tryskającej słonecznym zdrowiem ideowym „Pochwałę weselości“, po ludowym widowisku passywnym „Wielkanoc“, wystąpiła „Reduta“ 14. bm. w sali Filharmonii z „Pastorałką“.

Prześlizgnięta „Pastorałka“ była dla smakosza estetycznego cenniejszym nieoczekiwanym w swej prostocie i skromnej, pełnej wdzięku, poezji. Wszystko, począwszy od tekstu i muzyki aż do szczegółów kostiumowych i archyprymitywnej oprawy dekoracyjnej, technięlo umiejętnie stosowaną naiwnością. Była harmonia w tem bezpretensjonalnym widowisku, była, wydobyta ręką autora i reżysera, stylowość, idąca po linii folkloru. A gra artystów? Ponieważ, nawiązując jakby do apersonalnej tradycji średnio-wiecznej, kryją się pod skromną maską anonimną, nie można ich oceniać imiennie.

Naogół zarówno sceny liryczne, jak komiczne wypadły istotnie udatnie; pewne drobne niedociągnięcia w charakteryzacji, ekspresji słownej i gestyce scenicznej nikły wobec bardzo dodatniego i artystycznego wrażenia ogólnego. Zwłaszcza doskonale wyglądała Maria, wybijająca się szlachetną i stylową aparacją.

Wreszcie siłnie podkreślić należy inteligentny wysiłek reżyserii, świadomej swoich celów i pomysłów.

Henryk Balk.

NADESLANE.

Dr. J. Hescheles powrócił i ordynuje jak zwykle w choro-bach dzieci. Zy.likiewicza 31. cd 3-5. Telefon 16 11. 5561

W środę dnia 16 b. m. odbędzie się w Restauracji OGRODU KOŚCIBZKI 2-gi WIELKI KONCERT pełnej orkiestry 40 p. p. w sile 60 Indzi. 5559

Początek o godz. 6-tej.

Czytajcie „Szczotka“.

Sąd doręczny.

(Garść refleksji).

Lwów, 15. lipca.

Już od wejścia samego do przybytku Sprawiedliwości jakaś niepojęta wieje groza!..

Tłumnie skonsygnowana postępa wyciąga podwojny, gęsty szpaler aż ku schodom..

Lśnią iuły karabinów, — migocą złowrogim światłem ostrza bagnętów, których w sieniach, na schodach, u wejścia — pełno..

Kontrola — i to bardzo ścisła — legitymacji i.. biletów „wstępu” na widwisko!..

Trybunał — ten z obowiązku swego doskonały psycholog — wie o tem, że „sensacja” zwabiłaby Lwów cały w mury surowego przybytku Sprawiedliwości..

Ze te mury pektaby chyba pod naporem żadnego wrażeń tłum!.. Więc Przewodniczący Trybunału wydaje karty imienne.. Wydaje tyle — ile osób pomieścić jest w stanie sala..

Rozglądam się ze swego miejsca po sali rozpraw i dziwnych doznaje wrażeń..

Na żadnym koncercie, na żadnej premierze nie widziałem takiego ożywienia, zainteresowania się tem, co ma nastąpić — jak tutaj!

Żeby najciekawszy odczyt — nie ujrzałbyś u słuchaczy tych rozplamionych oczu, z których spojżenia wnikliwe, ciekawe, płynące ponad rzędami ławek z audytorjum — ogniskują się nad jednym jedynym miejscem i okrywają je błyskawicową chmurą namiętnej ciekawości: nad ławą oskarżonych!..

Wchodzi Trybunał na salę rozpraw. Śmierć płynie od tłumy: „A gdzie oskarżenia!?”..

Trzech obrońców... kilku rzeczoznawców... ławki dziennikarskie zapelnione.. a zresztą ciekawi, sensacji żądni, słuchacze!

Otwierają się drzwi, policja obstawiona... Miarowym krokiem idą pod eskortą bagnętów oskarżeni..

Dla Trybunału, obrońców, dziennikarzy, świadków i rzeczoznawców ciężki zaczyna się obowiązek — dla tłumy... przedstawienie!!

Nie piękno go fascynuje — lecz brud i niedza moralna zamienia go w słuch i wzrok.

Z oddechem zapartym, z rumieńcem na twarzy, z błyskiem jakiejś dziłkiej satysfakcji poruszają się masy, wyciągając jak na komendę głowy w stronę tę, gdzie między dwoma bagnętami siedzą skulone dwie postacie, czekające kary za popełnione winy..

Zbudziła się dzika bestia ludzka w tłumie na widok upadłych dwojga istot, które kainową dłoń chętnie gród kresowy krwią niewinną ubroczyć za judaszowe srebrniki dole swą poprawić!

„Lotry!” — słysze szept jednej histerycznie nastroszonej słuchaczki.

„Muszę pójść na egzekucję!” —

— „A myśli pan — że będą rozstrzelani?” — pyta inna z ogniem w oku. — „Chciałabym też widzieć — ale... nie mam odwagi.. Zresztą obawiam się o serce, które czasami nie zupełnie w porządku!”

Takie i tym podobne szeptu sty-

chać wśród ławek — a tam, przed obliczem Ukrzyżowanego, siedzą dwie upadłe istoty, czekające wyroku!

Lepiej siedziatybyście Sz. Panie i młodzieńcze w życia wiosnie podloteczki — w domu, zamiast oblegać tłumnie salę rozpraw, zamiast zaglądać w otebrań między moralnej brudu i zbrodni!

Mogłybyście być o swe serca spokojne!..

Winni zbrodniarze tego, co im zarzuca akt oskarżenia — czy niewinni — osadzi to najlepiej i wedle najlepszego swego sumienia Trybunał..

CO MÓWI NEMO:

Konferencja w Londynie.

W sądzie na Niemca, co rogi wystawia
Dziś zasiadają znów do obrad sto u
Francja, Japonja, Anglja, Jugosławja,
Włochy, Rumunja i Belgja pospołu.

W obradach prawo przyznano też głosu
M zernej Grecji, maiej Portugalji.
Wszyscy ci będą rozsądzaniem losu
Niemieckie brady prac we wspólnej balji.

A gdzież jest Polska, zawsze pierwsza w boju,
Której najbardziej Niemiaszek dokucza?
Polska pokornie stanie w przed okuju,
Słuchając obrad przez dziurkę od klucza.

Potworne okaleczanie dla zarobku.

CHIRURGICZNE EKSPERYMENTY ZWYRODNIAŁYCH MŁODZIEŃCÓW. — BY ZDOBYĆ PIENIĄDZE PRZEPROWADZALI ZBRODNICZE OPERACJE. — ZABITY CHŁOPAK I ZOPEROWANY SZOFER.

Nowy Jork, w lipcu.
Odkrycia Dr. Wornowa i metoda Steinacha stały się powodem szeregu zbrodni jakich się dopuszczali dwaj chicagowscy młodzieńcy, Ryszard Loeb i Natan Leopold obaj synowie bogatych rodzin. O zbrodniach tych donieśliśmy w swoim czasie. Obecnie prasa amerykańska — dla której sprawa ta jest pierwszorzędną sensacją — przynosi bliższe jej szczegóły:

W pewnej chwili życia, gdy zabrakło młodzieńcom pieniędzy na hulanki postanowili chwycić się awanturczego, lecz intratnego przedsięwzięcia — polegającego na porywaniu młodych chłopców i wycinaniu im gruczołów, które mają zastosowanie przy zabiegach sprowadzających odmłodzenie.

Szereg ich zbrodni jest liczny, narazie jednak zdołano im udowodnić porwanie 14 letniego Roberta Franksa i Karola Reama 22 letniego szofera.

Robert Franks nie wytrzymał operacji i

On — powołany do tego — spełnił godnie swe zadanie..

Lecz wy, co na każdej rozprawie, gdzie tylko pachnie krew, bezmyślnym tłumem wypełniacie salę rozpraw, nie uprzedzajcie nastrojami wyroków — a popatrzcie głębiej na poważne oblicza Sędziów Trybunału!..

Innych uczuć tam nie znajdziecie prócz surowej powagi i głębokiej litości dla upadłych. Gdy zaś wpatrzycie się w przesmutne oblicze Chrystusa, rozpiętego na Krzyżu — zobaczycie jak płacze i za młodsierdzia!!

Leon Żypowski.

ze swego karkołomnego rzemiosła i zaproponował ukochanej zawarciu małżeństwa, co zostało przez nią z radością przyjęte. Oznaczono termin ślubu za cztery tygodnie i rozpoczęły się przygotowania do tej uroczystości.

Tuż przed samą uroczystością policja paryska zawezwana przez policję nowojorską do wydania „pana młodego” zabroniła ślubu. Rozpoczęły się pertraktacje między władzami nowojorskimi a paryskimi, albowiem zastępca prawni Tourbillona usiłuje udowodnić, że klient jego jest obywatelem angielskim, a uroczna miliardarka oświadczyła, że żaden sąd ani inna władza nie skłonią jej do porzucenia zamiaru pomyślenia włamywacza. Rozstrzygnięcia tej sprawy oczekuje cały Paryż w obrzymim napięciu.

Ładna charakterystyka!..

Praga, w lipcu.

Prof. ks. Sedlaczek scharakteryzował w następujący sposób panamistyczne stosunki w republice czeskiej:

„Z republiki naszej prowadzi telefon na Marsa, skąd telefonują, że nie mogą już tam nawet wytrzymać tak wielki smród rozchodzi się u nich z benzyny i spirytusu. Przewódcy legionistów nakradli miliony. Gdy ulica Pragi przechodzi zwykły człowiek i spotka jakiego ministra, wsuwa rękę do kieszeni, by ich sobie nie zabrudził”.

Trafna ta charakterystyka jest obecnie przedmiotem interpelacji sejmowych posłów z obozu najbardziej „dotkniętych legionistów czeskich. („Narodni Oswobodenci” Nr. 62).

PO ZGONIE Ś. P. FEDEROWICZA.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Z powodu nagłej śmierci ś.p. Federowicza, prezydenta miasta Krakowa, wysłał prezes Rady ministrów do prezydium miasta Krakowa depeszę z wyrażeniami współczucia oraz polecił telegraficznie wojewodzie Kowalikowskiemu wyrazić rodzinie zmarłego kondolencję w imieniu Rządu i reprezentować Rząd na pogrzebie.

KŁAJPEDA GROZI LITWIE.

Kłajpeda, 14 lipca. (Tel. G. P.) Z inicjatywy partji socjalno-demokr. odbyło się zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw taktyce rządu litewskiego, który przewleka załatwienie sprawy autonomji kłajpedzkiej. Członek sejmu litewskiego Bielinis zaznaczył, że załatwienie sprawy autonomji Kłajpedy jest winą chrześc. demokracji litewskiej, która obawia się wejścia posłów kłajpedzkich do sejmu litewskiego. Powstał plan, aby posłom kłajpedzkim przyznać tylko połowę głosów celem zmniejszenia ich wpływów. Po przemówieniu tem. uchwalono rezolucję grożącą zwróceniem się do publicznej opinji świata.

AMERYKANIE NAD PARYŻEM.

Paryż, 15. lipca. (Tel. G. P.) Lotnicy amerykańscy, odbywający podróż na około świata, przelatywali wczoraj nad Paryżem podczas obchodu narodowego święta francuskiego, witanii entuzjastycznie przez ludność.

ZATONAŁ STATEK ANGIELSKI.

Londyn, 15. lipca. U wybrzeży Irlandji zatonał angielski statek transportowy Lismore, przyczem 17 osób zatonęło, a jednej z nich udało się uratować.

Walka miliardarki z policją o rękę gentlemana-włamywacza.

(Do ilustracji na str. 1-szej.)

N. Jork, w lipcu.

(h) Oryginalna walka toczy się obecnie między Nowym Jorkiem a Paryżem. Z jednej strony występuje sprawiedliwość i policja, z drugiej serce i miłość. Bohaterem tej walki jest gentleman-włamywacz Robert Arthur Tourbillon, który po odsiedzeniu kilku lat w więzieniach amerykańskich, po

ostatnim „skoku” ścigany przez policję nowojorską, zbiegł do Paryża. Na bruku paryskim gentleman-włamywacz po paru tygodniach, zawarł znajomość z najlepszymi sierami i wpadł w oko urodziwej 24-letniej rozwódce Helenie Patheron, byłej żonie miliardera Heywortha, posiadającej olbrzymia fortunę. Tourbillon postanowił już zrezygnować

Fabryka „POLMET” Ska Akcyjna Lwów, Nowej Rzeźni 25. Tel. 19-18.

Do niklowania i mosiadzowania

przyjmuje wszelkie artykuły

5551

Małżeństwa

WDOWA w średnim wieku, nieprzeciętnej inteligencji, posiadająca umeblowane 2 pokoje z kuchnią oraz własną wyprawę — pragnie poznać starszego inteligentnego mężczyznę na odpowiednim stanowisku w celu matrymonialnym. Zgłoszenia wraz z fotografią, za której zwrot ręczy się, do Admin. „Gazety Porannej” pod „Przyszłość”. 5560

Nauka i wychowanie

KTO udzieli tanio konwersacji niemieckiej w godzinach wieczornych. Zgłoszenia Poranna pod Tadeusz. 5513-3

Posady i prace

Z DNIEM 1-go października lub listopada poszukuję posady jako kierowniczka kasyna lub pensjonatu. Obecnie prowadzę w Rabce zakład leczniczo-wychowawczy. Wiadomość: Magazyn Broni, Legionów 3. 5548-4

ADMINISTRACJA „GAZETY PORANNEJ” MIEŚCI SIĘ NA ULICY **PODWALE 3. I-SZE PIĘTRO.**

L. 2169/168

Wezwanie do składania ofert.

Państwowe Zakłady obróbki drzewa Lwów-Persenkówka skrytka pocztowa 36, telefon 226, rozpisują przetarg ofertowy **na dostawę okucia dla Izby skarbowej w Lublinie.**

- Okna:** 6150 zawias o zechowych (Nussbänder) 8 cm. dług, 9650 narożników Nr. 4 i 6, 1400 mosiężnych klamek z tarczami, półliwkowych wraz z łączkami i blaszkami, 1230 paskwili do okien (nietrybkowych) wraz z klameczkami i tarczami, 1150 mosiężnych guzików ochronnych do wkręcania, 760 zapadni sprężynowych (Sznapruf) wraz z okuciem do skrzydeł.
- Drzwi:** 42 zawias ciężkich bramowych, 24 zawias przelotowych do drzwi wahadłowych (Bommerbänder), 1315 zawias orzechowych (Nussbänder) Nr. 11, 7 zamków bramowych o szerokości 12 cm. (Wertheim) wraz z ozdobnymi klamkami mosiężnymi i tarczami oraz zasuwami kozłowemi, 134 zamków do drzwi podwójnych wraz z ozdobnymi klamkami mosiężnymi i tarczami oraz zasuwami kozłowemi, 156 zamków do drzwi krzyżowych, 16 rękojeści mosiężnych do drzwi wahadłowych, 41 zatrzasków usępowych.

Wszystko wraz z śrubami i gwoździemi.

Wykonanie pierws orzędne.

Do ofert dołączyć należy wzory, które po przetargu zwróci się oferentem. Wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty złożyć należy w Kasie tutejszych Zakładów przed otwarciem ofert.

Zakłady zastrzegają sobie prawo oceny i wyboru, względnie odrzucenia wszystkich ofert oraz zmiany w ilości zakupu.

Zamknięcie ofert 31. lipca b. r. godzina 12 w południe, poczem bezpośrednio odbędzie się przetarg. 5563

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po stronie 30 gr.; w tekście (kronika, report., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pier-

INWALIDA W. P. otrzyma prowadzenie księgarńi kolejowej na dużej stacji we Wschodniej Małopolsce, ze sprzedażą wyrobów tytoniowych. Zarobek miesięczny do 500 złotych. Zgłoszenia do 20. bm. do Polskiego Towarzystwa Księgarńi Kolejowych „Ruch” S. A. we Lwowie. Zielona 6 II. p. od 9—2 przed poł. 5554

Kupno, sprzedaż, zamiana

MAJATEK ZIEMSKI położony w malowniczej okolicy w połudn. części Wielkopolski 750 mórg w tym 300 mórg dwukośnej łąki, 30 mórg lasu (budulca) i przeszło 400 starych dębów. Park 20 mórg w tym pałac o 12 pokojach i staw. Zabudowania nowe i masywne, ziemia buraczana, natychmiast na sprzedaż wraz z kompl. żywym i martwym inwentarzem za cenę 40.000 dolarów. Wpłata podług umowy, przy większej wpłacie cena niższa. Kapitan Szulc, Bydgoszcz, ul. 20. Stycznia nr. 10. 5557

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeter, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazynie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej” Podwale 3 od 10—11. 2737

POSZUKUJE SIĘ w celu zakupu kilka kamienie, willi ładnie położonych, młyny, tartaki i inne zakłady przemysłowe, udziały w zakładach przemysłowych, majątki ziemskie, lasy i drzewostany. Zgłoszenia pisemnie ze szczegółowym podaniem odnośnych dat i warunków należy skierować pod adresem: Starecki, Lwów ul. Kraszewskiego 1. 3. 5546-3

HERSZ AMASIA nr. 1865 Janów pow. Sokółka. zagubił dowód osobisty, wydany w r. 1923 przez Starostwo w Brodach, który unieważnia. 5564-3

UNIEWAŻNIAM kartę mobilizacyjną 565 Witold Kwiatkowski kapral 52 p. 5566

NA PIERWSZĄ HIPOTEKĘ pożyczę pieniądze. Wiadomość Zaczekiewicz, Supińskiego nr. 30. 5545

ARTUR SMUTNY, strażnik fortepianów, Chmielowskiego 5. telefon 1598. przyjmuję strojenia i reparacje. 5562-3

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka Kopernika 1. 5138-6

PASY brzuszne, repturowe, maciczne, suspensoria, prezerwatywy, oponczochy gumowe na zylaki, opaski menstruacyjne, pesary rozmaite, hegary, gąbki, strzykawki zapobiegawcze dla pań itd. tylko **STANISŁAW BARAN**, Lwów, Akademicka 26. 5260-30

MAM DLA KAPITALISTÓW znakomitą sposobność lokowania gotówki od 500 dolarów do każdej wysokości przez przystąpienie do spółki w bardzo intrygantnym a bezkonkurencyjnym interesie we Lwowie. Najpewniejsze zabezpieczenie z góry minimum zysku. Termin zwrotu stosownie do umowy. Współpracownictwo za osobnym wynagrodzeniem możliwe. Zgłoszenia: Wawel, Lwów pl. Marjacki 9 Tel. 23. 1. 5546-3

Wszelkie rakety przyjmuje do naprawy, jak również poleca przybory tenisowe. **A. LUKAS**, Lwów Akademicka 3. 5386

NADSZEDŁ TRANSPORT lekkich dwutaktowych motocykli Rov-n. Generalna reprezentacja Cyclecar, Jagiellońska 8. 5539-2

Fabryka artykułów spożywczych i paczkarnia korzeni poszukuje generalnego przedstawiciela za wysoką prowizją. Panowie, którzy mogą na własny rachunek utrzymać składające, mają pierwszeństwo. Oferty pod Z. 3000 „PAR” Bydgoszcz, Dworkowa 72. 5558-2

Portland Cement
wagonowo dostarcza
najtaniej
5190 „ELIBOR” Ska Akc.
L. J. BORKOWSKI
Oddział w Krakowie, Rynek 26
Dogodne warunki kredytowe.

Koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursy handlowe jedno- i półroczne, oraz konc. kursy języków obcych, stenografji i stenotypji Instytutu Naukowego

„ÉCOLE REFORME”
Pańska 14 LWÓW Pańska 14
przyjmują wpisy na rok szkolny 1924/5
codziennie od 4—7 popoł.
Szczegółowe zreorganizowanego systemu nauki w Prospekcie Szkoły — do otrzymania na miejscu, wzgl. za nadaniem 5203 zna zka pocztowego.

ŁUBA

Jeżeli chcecie mieć na deser smaczną i tanią leguminę, to wypróbujcie i żądajcie wszędzie **ogólnie uznanej marki „LUBA”**

PROSZKI NA BUDYŃ różnych smaków **PROSZEK NA SOS** waniliowy, **CUKIER WANILIOWY I CYTRYNOWY**, **LUBOMIN** (najdelikatniejsza mączka kukurydzowa), wyrabiana we własnych zakładach, do wyrobu wszelkich legumin, tortów, sosów, na pożywienie dla niemowląt itp.) i najwyższego gatunku, wyrabiany z najczystszych surowców

PROSZEK DO PIECZYWA I CIASTA (drożdżowy).

Do nabycia niemal we wszystkich składach aptecznych i drog. r. Przedstawiciele w Małop. Wsch. powierzyliśmy Tow. Akc. **HURTOWNIA KOLONIALNA**, Lwów, Kl. Tańskiej 3. **LUBONSKA FABRYKA DROŻDŻY**, dawn. G. SINNER Tow. Akc. **LUBON — POZNAŃ**. 5556

25 pianin

po cenach reklamowych przeznaczyliśmy dla zaprowadzenia naszych fabrykatów w Małopolsce i to:

10 pianin gabinetowych	w cenie 1.390— zł.
10 „ salonowych	„ 1.490— „
5 „ koncertowych	„ 1.670— „

Wykonanie instrumentów jest pierwszorzędne, materiał absolutnie przedwojenny, konsrukcyja według wymogów nowoczesnej techniki, głos silny i śpiewny. — Gwarancje piśmienne. — Uprasza się żądać katalog i cennik reklamowy. — Warunek sprzedaży: Połowa sumy przy zamówieniu, pozostała suma płatna w dwóch miesięcznych ratach.

Wielkopolska Fabryka Fortepianów i Pianin ANTONI DRYGAS
POZNAŃ, ul. Kantaka Nr. 5. 5555
Firma założona w r. 1898. Firma założona w r. 1898.

⊙ ⊙ Należność pocztową **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przez syłkę pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł 50 gr. — ⊙ ⊙

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiebusiewiczą we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: **MARJAN MACHALSKI**